



12 Kongregacja Generalna - 18 października 2023 r.

Świadectwo

Uczestnictwo, zadania odpowiedzialności i władzy Rola biskupa

Bp Alexandre Joly

Biskup Troyes

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie,

Kiedy nuncjusz apostolski we Francji powiedział mi, że papież Franciszek mianował mnie biskupem Troyes w Szampanii, ponieważ nie było go w Paryżu i nie miał przy sobie dokumentacji dotyczącej nominacji biskupa Troyes, dał mi tylko dwie wskazówki, zanim poprosił mnie o akceptację. Pierwsza dotyczyła trudności finansowych diecezji, które wymagały odważnych wyborów. Drugi punkt dotyczył organizacji liturgii; przewidując, że ta celebracja odbędzie się w styczniu, ostrzegł mnie, że w katedrze będzie bardzo zimno. Nie mylił się! Oprócz przenikliwego zimna, które ogarnęło wszystkich, którzy przybyli modlić się w tej wspaniałej katedrze świętych Piotra i Pawła, musiałem zmierzyć się z kwestią finansową.

Kiedy przybyłem do Troyes, znalazłem na moim biurku audyt finansowy, który wymagał pewnych odważnych decyzji, aby przywrócić równowagę finansową i zapewnić perspektywę na przyszłość. Pierwszą poważną decyzją, którą należało podjąć, była decyzja dotycząca przyszłości dużego kompleksu nieruchomości, którego funkcjonowanie zwiększało deficyt finansowy co roku przez ponad dwadzieścia lat i który wymagał znacznych nakładów pracy. Audytor zaprosił mnie do podjęcia decyzji o sprzedaży budynku zaraz po moim przybyciu, "aby udowodnić, że jestem odpowiedzialny". Cóż ...

Los tego budynku sakralnego, którego historia sięga XIII wieku i który został przejęty przez diecezję po II wojnie światowej, wzbudził wiele emocji, a opinie na ten temat były tak różne, że nie można ich było pogodzić. Ponieważ wybór ostatecznie dotyczył całej diecezji, czułem, że konieczne jest, aby decyzja została przeanalizowana wspólnie, nawet jeśli to ja będę tym, który ją ostatecznie podejmie. Wszyscy znamy powiedzenie: "To, co dotyczy wszystkich, musi zostać przeanalizowane przez wszystkich".

Jedną z rad, które otrzymałem, było to, aby nie stawiać na stole kwestii ekonomicznych, ale pracować nad oczekiwaniami i nadziejami, dać ludziom możliwość wyrażenia swoich obaw i niepokojów, a przede wszystkim zbudować prawdziwy projekt pastoralny.



Zebrałem grupę chrześcijan o różnych umiejętnościach, pod przywództwem kobiety, która moim zdaniem była w stanie poprowadzić zespół i podjąć się wspólnego projektu. Grupa ta ciężko pracowała nad stworzeniem kilku możliwych i realistycznych scenariuszy budowy nowego domu diecezjalnego, czy to w obecnych budynkach, czy w innej lokalizacji. Jej zadaniem było wzięcie pod uwagę nie tylko wymiaru duszpasterskiego, ale także ekonomicznego i nieuniknionych realiów związanych z sytuacją na rynku nieruchomości. Komisja ta była w stanie przedstawić konkretne propozycje, określając potencjalne nieruchomości i ich związane z nimi koszty finansowe.

Następnie zaprosiłem wszystkich chrześcijan w diecezji na prezentację tych scenariuszy. Idąc za radą, której mi udzielono, przedstawiłem wizję wspólnej pracy i życia diecezjalnego. Następnie chrześcijanie spotkali się razem, kapłani, diakoni, osoby konsekrowane, zakonnicy i świeccy, aby odpowiedzieć na pytanie: "Czym Kościół w Aube - departament odpowiadający granicom diecezji Troyes - pragnie żyć i co chce powiedzieć ludziom XXI wieku poprzez swój dom diecezjalny?". Aby rozszerzyć proces rozeznawania, każda parafia, wspólnota i grupa chrześcijańska mogła wybrać poszczególne elementy prezentacji tak, aby rozszerzyć proces rozeznawania w różnych częściach diecezji.

Umożliwiło to określenie priorytetów, oczekiwań oraz stworzenie konkretnego i ekscytującego projektu duszpasterskiego. Owoce tego procesu rozeznawania i wszystkie wkłady zostały udostępnione. Następnie zebrałem nowy komitet składający się z ludzi o zupełnie różnych wizjach, którzy jednak potrafili ze sobą współpracować. Podczas pracy z tym ostatnim komitetem nad ostatecznym rozeznaniem byłem oszołomiony: pierwszą osobą, która zabrała głos, była jedna z wielkich obrońców zachowania budynku za wszelką cenę; wyraziła swoje przekonanie w następujący sposób: "Jednak dzięki pracy rozeznawania wydaje mi się oczywiste, że dom diecezjalny musi powstać w innym miejscu, jeśli chcemy, aby Kościół żył i odważył się pójść dziś nową drogą nawrócenia duszpasterskiego, czyli projektem bardziej pokornym, radosnym, opartym na wspólnocie, domem, który oddycha życiem". Cały komitet był jednomyślny. To pozwoliło mi podjąć decyzję w sposób pokojowy, ze zgodą rad i kolegów przewidzianych przez prawo kanoniczne. Nawet jeśli niewielka grupa była przeciwna, to z jednej strony decyzja była oczywista i nie była owocem tylko mojego osobistego osądu, ale przede wszystkim została zaakceptowana przez wszystkich wiernych, którzy powiedzieli: tak, żałujemy, że oddajemy to miejsce, ale rozumiemy dlaczego i ta decyzja daje nam entuzjazm wobec tego, czym dzisiaj żyje i co buduje nasz Kościół. Budynek zostanie sprzedany miastu, aby mógł nadal służyć jako miejsce edukacji i kultywowania dziedzictwa narodowego.

Chciałbym również podzielić się z wami czymś nowym w mojej diecezji. Kiedy konsultowałem się z kapłanami, diakonami i różnymi świeckimi liderami w diecezji, aby dowiedzieć się, jakiego nowego wikariusza generalnego wybrać, niektóre z odpowiedzi brzmiały, że diakon lub osoba świecka powinna być wikariuszem generalnym, co nie jest dozwolone przez prawo kanoniczne. Ten ostatni znak



przekonał mnie do powołania innej osoby obok wikariusza generalnego, delegata generalnego. W skład Rady Biskupiej, czyli Rady Episkopatu, wchodziło już dwóch księży, diakon i dwie kobiety, ale wydawało mi się, że nadszedł czas, aby pójść dalej. Diecezja doświadczała już dużej współodpowiedzialności i chciałem dalej podążać tą drogą. Niedawno pojawiła się wierna świecka, którą wszyscy docenili za jej kompetencje i zaangażowanie w służbie diecezji. Jest teraz częścią trójki wykonawczej, pracując w porozumieniu z wikariuszem generalnym i w głębokiej komunii ze mną. Obecnie pełni funkcję moderatora Kurii ds. duszpasterstwa diecezjalnego i nadzoruje transformację duszpasterską i misyjną diecezji. Obecność kobiety u mojego boku, kobiety cieszącej się uznaniem i akceptacją wszystkich w swojej misji i odpowiedzialności, wnosi bardzo pozytywną perspektywę do zarządzania diecezją. Stopniowo buduje się więź między wikariuszem generalnym a delegatem generalnym. Pozwala to na cenną ciągłość między nami trzema, nawet jeśli każdy ma swoją własną misję i swój własny stopień odpowiedzialności.

Dziękuję bardzo.